

List od Prałata (kwiecień 2015)

Prałat w swoim liście zachęca do zgłębiania Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Pana Jezusa. Bardzo mu zależy na tym, byśmy zastosowali te rozważania do troski o chorych – dzieła miłosierdzia szczególnie nagradzanego przez Jezusa Chrystusa oraz modlili się codziennie za cierpiących prześladowania z powodu swych przekonań religijnych.

01-04-2015

Najdrożsi: niech Jezus strzeże moje córki i moich synów!

Piszę do Was w samym środku Wielkiego Tygodnia. Zwracam się do Najświętszej Maryi Panny i proszę Ją, by rok maryjny, który obchodzimy na Jej cześć, ożywił w nas pragnienie głębokiego *zanurzania się* w sceny Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Pańskiego w najbliższych dniach *Triduum* Paschalnego.

Kilka dni temu, 28 marca obchodziliśmy dziewięćdziesiątą rocznicę święceń kapłańskich świętego Josemaríi; jutro, w Wielki Czwartek, liturgia z siłą przybliży nam Ustanowienie Eucharystii oraz kapłaństwa w Wieczerniku, w Jerozolimie. Później Wigilia Paschalna będzie nam mówić o zwycięstwie Chrystusa nad grzechem i śmiercią, które jest też zwycięstwem tych, którzy przez

chrzest zostali włączeni w Jego Śmierć i Zmartwychwstanie.

Podczas Wigilii Paschalnej Kościół udziela sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego – Chrztu, Bierzmowania i Eucharystii. Większość z nas otrzymała je w dzieciństwie, zgodnie z praktykowanym od niepamiętnych czasów zwyczajem mającym swe źródło w Ewangelii. W tę chwalebną noc Wigilii Paschalnej jesteście zaproszeni do odnowienia przyrzeczeń, które w naszym imieniu uczynili nasi rodzice, rodzice chrzestni lub których dokonaliśmy my sami.

Mając na uwadze wytyczne na ten rok maryjny, zachęcam Was teraz do rozważenia wagi owych sakramentów w życiu rodzin chrześcijańskich. Niech wzrasta nasza codzienna wdzięczność Trójcy Przenajświętszej za te zbawcze

misteria, które pozwalają nam uczestniczyć w boskim bogactwie.

Wszyscy możemy i powinniśmy wspierać dzieło ewangelizacji rodziny, w sposób najbardziej odpowiadający naszym osobistym uwarunkowaniom. Kieruję moją myśl do osób pracujących w szkołach publicznych i prywatnych, które mają bezpośredni kontakt z ojcami i matkami tylu młodych ludzi chodzących do szkoły, a także z nauczycielami, z którymi dzielą odpowiedzialność wychowawczą.

Pragnę przypomnieć Wam wszystkim, że wasze zadanie – mające ogromną wagę – nie powinno ograniczać się do przekazywania wiedzy, która przygotowuje uczniów na przyszłość; zajmujcie się – wiem, że już to czynicie – całościową formacją dzieci i młodzieży w jej różnych aspektach – ludzkim,

duchowym, religijnym – tak właściwym chrześcijańskiej edukacji.

Przede wszystkim, kluczową rolę grają ojcowie i matki, oraz, w jakimś stopniu, pozostali członkowie rodziny: rodzeństwo, dziadkowie itd. To rodzice, lub ci, którzy ich zastępują, mają największą odpowiedzialność za wychowanie dzieci. Odnosząc się do różnych członków rodziny, Papież powiedział: **Wy, dzieci i młodzież, jesteście owocami drzewa, którym jest rodzina: jesteście dobrymi owocami, gdy drzewo ma dobre korzenie — którymi są dziadkowie — i dobry pień — którym są rodzice. Jezus mówił, że każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a każde złe drzewo — złe owoce (por. Mt 7, 17). Wielka rodzina ludzka jest jak las, gdzie dobre drzewa dają solidarność, jedność, zaufanie, wsparcie, bezpieczeństwo, właściwą**

**powściągliwość, przyjaźń.
Obecność rodzin wielodzietnych
jest nadzieją dla społeczeństwa. I
dlatego bardzo ważna jest
obecność dziadków: cenna
zarówno ze względu na konkretną
pomoc, jak przede wszystkim ze
względu na wkład wychowawczy.
Dziadkowie przechowuje w sobie
wartości narodu, rodziny i
pomagają rodzicom w
przekazywaniu ich dzieciom [1].
Nalegam: małżeństwa, którym Bóg
nie udziela potomstwa również mogą
spełniać ważną, wzbogacającą rolę w
chrześcijańskiej formacji rodzin.**

Ileż dobra wnoszą rodzice, którzy
traktują poważnie tę misję! Dlatego
pierwszorzędną wagę ma częsta
obecność małżonków oraz dzieci w
domu, wraz z przekonaniem, że dom
ten może i powinien być
„przedsionkiem” Nieba i szkołą
miłości, bo radości i smutki jednej

osoby są radościami i smutkami pozostałych członków rodziny.

Święty Josemaría przekazał nam tę jasną doktrynę, która była również owocem jego osobistego doświadczenia. Jednego razu, wspominając jak Pan przygotowywał go do jego misji założenia Opus Dei, mówił: ***sprawił, że urodziłem się w chrześcijańskim domu, jakimi zwykle są domy w moim kraju, z przykładowymi rodzicami, którzy praktykowali i żyli swoją wiarą i zostawiali mi od małego dużo wolności, jednocześnie przyglądając mi się uważnie. Starali się dać mi chrześcijańską formację, i to tam więcej jej zdobyłem niż w szkole, choć gdy miałem trzy lata zaprowadzili mnie do szkoły prowadzonej przez siostry zakonne, a w wieku siedmiu lat do szkoły prowadzonej przez zakonników***^[2].

W domu Dziadków nauczył się autentycznego chrześcijańskiego zachowania, odpowiedniego dla jego wieku; i pod koniec życia był za to głęboko wdzięczny Bogu, gdy wspominał te zdarzenia z lat dzieciństwa i młodości. Rady, które dawał ojcom i matkom rodzin pochodziły z jego własnych przeżyć oraz z dużego doświadczenia kapłańskiego.

Chciałbym konkretnie zwrócić uwagę na podkreślaną przez niego wagę dobrego przykładu. ***Od samego początku – mówił – dzieci są nieodłącznymi świadkami życia swoich rodziców. Nie zdajecie sobie sprawy, ale one wszystko oceniają, i czasami sądzą źle o Was. Tak więc to, co dzieje się w domu, wpływa pozytywnie lub negatywnie na Wasze dzieci. Starajcie się dawać im dobry przykład, nie ukrywajcie Waszej pobożności, bądźcie czyści w***

***Waszym postępowaniu: wtedy
będą się od Was uczyć i staną się
zwieńczeniem Waszej dojrzałości
oraz starości. Jesteście dla nich
jak otwarta książka[3].***

Jest bardzo ważne, by rodzice –
również ojcowie, nie tylko matki –
uczyli swe dzieci pierwszych
modlitw. ***Nie zmuszajcie ich do
odmawiania licznych modlitw:
lepiej niewiele, ale codziennie,***
radził święty Josemaria. ***Gdy jest
jeszcze bardzo małe, bierzesz je za
rękę i jego rączką robisz mu znak
Krzyża. Nie można tego
zaniedbywać. Wasza delikatność i
pobożność, połączona z
pobożnością Waszych
współmałżonków i rodziców
pozostaje wyryta głęboko w duszy
dziecka[4].*** Z dozą dobrego humoru,
mówił innym razem: ***niech Wasze
dzieci nie kładą się spać jak pieski.
Podoba mi się to sformułowanie,
bo jest jasne, co chcę przez to***

***powiedzieć. Pieski kładą się w
kącie, i już. Wasze dzieci, nie:
muszą przeżegnać się przed
pójściem do łóżka, a także
powiedzieć kilka słów Najświętszej
Maryi Pannie oraz Bogu naszemu
Panu, nawet wtedy, gdy dusza nie
jest całkowicie czysta***[5].

Ze świętą dumą przyznawał, że nigdy
nie porzucił – ani rano, ani
wieczorem – modlitw ustnych,
których nauczył się w dzieciństwie:
***nieliczne, krótkie, pobożne. Dzięki
temu myśl o moich rodzicach
prowadzi mnie do Boga, oraz
sprawia, że czuję się mocno
zjednoczony – nie przestając być
blisko mojej rodziny -z ową
Rodziną z Nazaretu – Jezusem,
Maryją i Józefem – oraz z tą
Rodziną w Niebie, Jedynym Bogiem
troistym w Osobach: Ojcem, Synem
i Duchem Świętym***[6].

W miarę wzrostu Waszych córek i synów, warto wprowadzać inne modlitwy: Ojcze Nasz, Zdrowaś Maryjo, modlitwa przed i po posiłku, Różaniec... A gdy osiągną odpowiedni wiek, wypada by dziecko uczestniczyło w niedzielnej Mszy Świętej, nawet jeśli nie będzie jej do końca rozumiało. I tak ziarno łaski, zasiane na Chrzcie, rozwija się w sposób harmonijny i zrównoważony. Zgodnie z zaleceniem Kościoła, przygotowując się do Pierwszej Komunii Świętej, powinni odbyć Spowiedź Świętą [7].

Nasz Ojciec zawsze nauczał, że dzieci powinny zacząć przyjmować sakramenty od momentu, gdy tylko ich wiek na to pozwala. Spójrzcie na to, co poradził pewnej matce:

***Zaprowadź je do Spowiedzi
szybciutko, szybciutko, gdy tylko
będą potrafiły używać rozumu.
Jeśli Ty możesz je przygotować,
uczyn to; jeśli nie, niech to robi***

zaufany kapłan. To nieprawda, że dzieci przeżyją szok! Nieprawda, że im zaszkodzi! Mi to bardzo pomogło, a miałem sześć lat, gdy moja matka zaprowadziła mnie do Spowiedzi. [8]

23 kwietnia obchodzimy kolejną rocznicę pierwszej Komunii świętego Josemarii: dzień szczególnie odpowiedni, byśmy podziękowali Jezusowi Chrystusowi za moment, w którym po raz pierwszy zamieszkał w sposób sakramentalny w sercu naszego Założyciela, oraz w sercu każdej i każdego z nas.

Dotychczasowe rozważania służą nam wszystkim: ojcom i matkom rodzin, nauczycielom i nauczycielkom szkół podstawowych, gimnazjów i liceów, tym którzy pomagają w pracy formacyjnej Prałatury obejmującej osoby starsze a także najmłodszym, którzy wraz ze swoimi przyjaciółmi udzielają

wielkiej pomocy w klubach młodzieżowych oraz podobnych inicjatywach.

Jestem bardzo wdzięczny wychowawcom i tutorom, którzy zajmują się tymi zadaniami profesjonalnie i ze spojrzeniem apostołskim, będąc zawsze blisko rodzin. Miejcie na uwadze, że bez współpracy z rodzicami, bez ich dobrego przykładu na łonie rodziny, owoce Waszej pracy –która niejednokrotnie wymaga wiele poświęcenia– łatwo mogłyby się zmarnować. Dlatego nieustannie będę Wam przypominał, abyście zapraszali ojców i matki do współpracy w działalnościach klubów oraz szkół. Przypominajcie im, by traktowali bardzo poważnie swe obowiązki wychowawcze i nie szczędzili czasu, środków materialnych oraz inicjatywy we wspólniejszej pracy przygotowywania wzorowych obywateli i dobrych

chrześcijan, w owych przedłużeniach domu, którymi są szkoły oraz kluby młodzieżowe.

W zeszłym miesiącu odwiedziłem Najświętszą Maryję Pannę z Fatimy: wszyscy byliście obecni w mojej modlitwie; ponadto Pan obdarzył mnie radością bycia z kilkoma grupami moich dzieci z Portugalii: mężczyzn i kobiet, młodych i starszych, kapłanów i świeckich. Bądźcie nadal mocno zjednoczeni z moimi intencjami, a zwłaszcza 20 kwietnia, rocznicę mianowania mnie Prałatem Dzieła. Wzmóźmy też naszą modlitwę za Papieża oraz jego współpracowników.

Zanim skończę, nalegam byśmy starali się bardzo głęboko przeżyć liturgię *Triduum* Paschalnego, a potem czas wielkanocny. Zachęcajcie Waszych przyjaciół, członków rodziny oraz kolegów, by dobrze wykorzystali te święte dni. Starajmy

się napełnić ulice oraz domy aktami
dziękczynienia, zadośćuczynienia i
komuniami duchowymi, okazując w
ten sposób Panu i Jego Najświętszej
Matce najgłębsze uczucia naszych
serc.

Z wielką miłością błogosławi Was

[1]. Papież Franciszek, *Orędzie do
Krajowego Stowarzyszenia Licznych
Rodzin z Włoch*, 28 XII 2014.

[2]. Św. Josemaría, *Notatki z
medytacji*, 14 II 1964.

[3]. Św. Josemaría, *Notatki ze
spotkania rodzinnego*, 12 XI 1972.

[4]. Św. Josemaría, *Notatki ze
spotkania rodzinnego*, 4 VI 1974.

[5]. Św. Josemaría, *Notatki ze
spotkania rodzinnego*, 18 X 1972.

[6]. Św. Josemaría, *Notatki ze
spotkania rodzinnego*, 28 X 1972.

[7]. Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego* nr 1457

[8]. Św. Josemaría, *Notatki ze spotkania rodzinnego*, 14 VII 1974

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/list-pralata-kwiecien2015/>
(21-03-2026)